

nieślusznego opodatkowania za cofnięcie dekretu emerytalnego, kto dopilnowałby uchYLENIA podatku specjalnego; dlatego koniecznym jest zrzeszanie się i zajęcie stanowczej i zdecydowanej postawy, zwłaszcza, że „Emeryt” jest finansowo zupełnie wyczerpany i nie mamy środków na utrzymanie straży na miejscu w Warszawie dla obrony naszych interesów.

Afisz, wyborec, ulotki, najem sal, instalacja mikrofonów, reklama itp. wyczerpały nas finansowo zupełnie. O ile nie uzyskamy pomocy od naszych członków i czytelników, o ile cały świat emerycki nie przychylnie się do zasilenia naszego funduszu prasowego, możemy nadzarpniętego, nie będziemy mogli prowadzić na-

dal akcji obronnej o nienaruszalność nabytych praw. Nadsyłanie datków na fundusz prasowy, zdobywanie nowych prenumeratorów, jednanie członków i zwolenników naszej akcji i naszego pisma jest konieczne, o ile nie mamy zaprzestać naszej dalszej pracy.

Przypuszczamy, że apel ten nie pozostanie bez echa, i że jak dotąd, tak i teraz, wszyscy Emeryci i Emerytki przyczynią się do wypełnienia powstałych luk, do dalszego popierania własnych interesów przez zasilenie naszego funduszu prasowego.

Datki i zebrane ofiary prosimy przekazywać za pośrednictwem konta PKO Nr 209 000 lub zwykłymi przekazami pocztowymi.

Redakcja.

Kazimierz Kierski

Zagadnienie emerytalne w Polsce

I. Istota kwestii emerytalnej.

Ogół społeczeństwa polskiego nie zdaje sobie dostatecznie sprawy ani z istoty kwestii emerytalnej, ani z rozmiarów krzywdy wyrządzonej tysiącnym rzeszom emerytów.

Ostatnimi czasy kwestia emerytalna urosła u nas do rozmiarów niezwykle trudnego i skomplikowanego zagadnienia. Tak ją określają nasze sfery rządowe i parlamentarne; tak charakteryzują ją ci, co o niej piszą; tak ją zaczęli nazywać nawet sami emeryci. Istotnie, jeśli rząd pozostawia rzeczy po dawnemu, jeśli nie zawróci z błędnej drogi, po której nieprzerwanie kroczy, kwestia emerytalna będzie nie tylko trudna, ale wprost niemożliwa do rozwiązania. Natomiast jeśli sfery rządowe zdecydują się wziąć rozbrat z dotychczasowymi błędami i na przyszłość kierować się będą tylko logiką i dobrze zrozumianym interesem państwa, wówczas kwestia emerytalna okaże się taką, jaką w zasadzie być powinna — prostą w swej konstrukcji i łatwą w wykonaniu.

Kwestia emerytalna dlatego tak żywo poruszyła sfery rządowe, że globalna suma wydatków na emerytury wzrasta z roku na rok w tempie niesłychanie szybkim. Wzrost ten, zdaniem kierowników naszej polityki skarbowej, zaczyna zagrażać równowadze budżetu państwowego. Kiedy bowiem w 1924 r. wydatki Skarbu państwa na emerytury wynosiły 33,5 milionów zł. (co stanowiło około 2% ogółu wydatków państwowych), to w 1935/36 r. osiągnęły sumę 172 mil. zł. (prawie 8% ogółu wydatków). Najintensywniejszy ich wzrost miał miejsce w okresie od 1926/27 do 1929/30 r. (z 91 mil. do 150 mil. zł., t. j. o 59 mil. zł. więcej). Wzrost ten trwa nieprzerwanie do chwili obecnej, mimo ustawicznie powtarzanych ogromnych obniżek uposażeń emerytalnych.

Z natury rzeczy narzuca się pytanie, jaka jest przyczyna tego niezrozumiałego na pierwszy rzut oka zjawiska.

Wyjaśniamy, że wyłączną jego przyczyną jest nieprawdopodobnie szybki, nigdzie na świecie poza Polską niespotykany wzrost liczby emerytów.

Najbardziej szczegółowe dane o liczbie emerytów zawiera wydana niedawno praca b. ministra skarbu J. Michalskiego p.t. Zagadnienie emerytalne w państwie polskim.

O ile liczb emerytów z b. państw zaborezych z przyczyn naturalnych (śmierć) stale się zmniejsza (w dniu 31. XII. 1924 r. było ich 7483 cywilnych i 913 wojsko-

wych, a 31. III. 1936 już tylko 3119 cywilnych i 572 wojskowych), o tyle wzrost liczby emerytów ze służby polskiej postępuje z roku na rok w tempie wprost rekordowym (w dniu 31. XII. 1924 było 5337 emerytów cywilnych i 853 wojskowych, a 31. III. 1936 — 39.308 cywilnych i 13.934 wojskowych, bez wdów i sierot!). Jeszcze w szybszym tempie wzrasta liczba emerytów w przedsiębiorstwach państwowych (koleje, poczta, lasy i in.) oraz w monopolach skarbowych.

Z tego wynika, że wbrew rozpowszechnianemu przez naszych skarbowców twierdzeniu, decydującym czynnikiem w całym zagadnieniu emerytalnym jest nie **liczba emerytów ze służby t. zw. zaboreczej, lecz wyłącznie tylko ten olbrzymi, wprost nieprawdopodobny wzrost liczby emerytów ze służby polskiej, zwłaszcza wojskowej.**

W jaki sposób powstały te wielotysięczne zastępy emerytów?

W sposób do tego stopnia sprzeczny z logiką i nie liczący się ze skutkami, że aż... karygodny.

Szefowie najrozmaitszych urzędów jak gdyby uważali za najglówniejsze swoje zadanie masową produkcję emerytów; współzawodniczyły w tym z nimi głośnie już dziś na całą Polskę biura personalne które na swoją rekę przeprowadzały masowe rugie urzędników. Ponieważ tym urzędnikom w większości wypadków nie można było zarzucić, więc albo zmuszano ich drogą presji do podawania się do emerytury, albo — gdy presja nie pomagała — przenoszono ich „dla dobra służby” w stan nieczynny, a następnie po upływie pół roku, na emeryturę (art. 56 ustawy o państw. służbie cywilnej).

Ludzie ci przeważnie nie wiedzieli, za co spotkała ich taka dyskryminacja. „Emerytowano ludzi o najwyższych kwalifikacjach moralnych, umysłowych i zawodowych — pisze K. Kierski w swojej broszurze p. t. Zagadnienie emerytalne w Polsce (str. 28) — ludzi, którzy w chwili, kiedy Polska się budowała i potrzebowała ich pracy, pierwsi stanęli do apelu, rzucając bez wahania zajmowane przez siebie, nieraz bardzo intratne stanowiska. Z początku, kiedy byli potrzebni, obiecywano im złote góry, wszelkimi sposobami zatrzymywano na urzędach, potem — wyrzucano bez ceremonii”. Była to tym większa niesprawiedliwość tym większa krzywda, że „ci właśnie ludzie wnosili pierwsze zryby państwowości polskiej, że bez ich czynnej, bezpośredniej pomocy nie zdołalibyśmy zmontować machiny państwowej” (str. 29).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z kraju

Brody (woj. Tarnopolskie). W dniu 22 października br. odbyło się w sali „Gwiazdy” zebranie przedwyborcze, na którym kandydat na posła do Sejmu z tutejszego Okręgu p. Józef Ostafin wygłosił swoją mowę kandydacką. Na zebraniu tym, liczącym około 120 osób, zwołanym przez O. Z. N. jawili się przeważnie urzędnicy i kilku emerytów. Kandydat przez siedem kwadransów mówił tylko o zagranicznej polityce państwa. W dyskusji, jaka się wyłoniła, prezes naszego Zrzeszenia Emerytalnego p. Bieniowski zaznaczył, że kandydat na

posła referując w poprzednim Sejmie ustawę o emerytach, nie uchronił ich od 4% podatku, który jest dla emerytów bardzo uciążliwy, a nadto dodał, że również podatek specjalny obciąża w wysokim stopniu tak emerytów jak i urzędników czynnych, wskutek czego przysięgnięci długami nie mogą żyć z swoimi rodzinami.

W odpowiedzi p. Ostafin zaznaczył, że napocił się mocno i natrudził, zanim znalazł środki na pokrycie braków w budżecie, połączonych z uchYLENIEM dekretu